

WYROK Z DNIA 21 GRUDNIA 2000 R.

V KKN 525/98

Skazanie w wyniku dokonania ustaleń faktycznych z tak rażącym naruszeniem zasad oceny dowodów, przejawiającym się brakiem obiektywizmu, dowolnością ocen lub zdeterminowaniem ich poczynionymi *a priori* domniemaniami, że przy zachowaniu tych zasad nie znajdowałoby ono podstaw faktycznych, niezależnie od przyjętych oceny wiarygodności dowodów – jest oczywiście niesłuszne (art. 537 § 2 *in fine* k.p.k.).

Jeżeli Sąd Najwyższy stwierdza oczywistą niesłuszność skazania w toku kontroli wywołanej wniesieniem zasadnej kasacji w sprawie, w której nie zachodzi potrzeba uzupełnienia postępowania dowodowego, to w miejsce ocen poczynionych przez sądy orzekające z rażącym naruszeniem prawa przyjmuje własne oceny i – po uchyleniu zapadłych wyroków – uniewinnia oskarżonego.

Przewodniczący: sędzia SN J. Bratoszewski.

Sędziowie SN: D. Rysińska, J. Skwierawski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w dniu 21 grudnia 2000 r. sprawy Krzysztofa P., skazanego za przestępstwo określone w art. 11 § 1 k.k. w zw. z art. 208 k.k. z 1969 r., z powodu kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego od wyroku Sądu Wojewódzkiego w K. z dnia 7 listopada 1997 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K. z dnia 24 kwietnia 1997 r.

uchylił zaskarżony wyrok i utrzymany nim w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K. i uniewinnił Krzysztofa P. od zarzucanego mu czynu – a kosztami procesu w sprawie obciąża Skarb Państwa (...)

U Z A S A D N I E N I E

Krzysztof P. oskarżony został o to, że „w dniu 27 maja 1995 r. w K., po uprzednim rozbiciu podwójnej szyby w kiosku „Ruch”, dostał się do wnętrza, skąd zabrał w celu przywłaszczenia środki chemiczne w postaci szamponów, past do zębów, płynów do mycia i czyszczenia, dezodorantów oraz baterie elektryczne o łącznej wartości 169,86 złotych, działając na szkodę Kazimierza P., przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w warunkach recydywy wielokrotnej specjalnej” – to jest o przestępstwo z art. 208 k.k. w zw. z art. 60 § 2 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w K. z dnia 24 kwietnia 1997 r. Krzysztof P. uznany został za winnego tego, że „po uprzednim rozbiciu bocznej szyby w kiosku usiłował dokonać włamania na szkodę Kazimierza P., lecz zamierzonego celu nie osiągnął, albowiem został spłoszony”, przy czym przestępstwa dopuścił się w warunkach recydywy wielokrotnej specjalnej – a więc przestępstwa określonego w „art. 11 § 1 k.k. w zw. z art. 208 k.k. w zw. z art. 60 § 2 k.k.” z 1969 r. Sąd orzekł karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 500 zł grzywny.

W wyniku apelacji wniesionej przez Krzysztofa P. sprawę rozpoznawał Sąd Wojewódzki w K., który wyrokiem z dnia 7 listopada 1997 r. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasację od wyroku Sądu Wojewódzkiego złożył obrońca Krzysztofa P., podnosząc w niej zarzuty rażącego naruszenia art. 3 § 3 k.p.k. oraz art.

406 § 2 k.p.k. – i wnosząc o uchylenie obu zapadłych wyroków i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W sporządzonej na piśmie odpowiedzi na kasację Prokurator Wojewódzki w K. wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest zasadna w zakresie podniesionego w niej zarzutu nieustosunkowania się przez Sąd Wojewódzki do treści skargi apelacyjnej. W uzasadnieniu wyroku Sąd ten bez zastrzeżeń zaaprobował ustalenia i oceny dokonane przez Sąd Rejonowy, i to w kilku zaledwie, ogólnikowych zdaniach. W jednym z nich zaakceptował w szczególności ocenę, iż zeznania Marka M. są wiarygodne i stanowią dostateczną podstawę ustalenia, że Krzysztof P. dopuścił się przypisanego mu czynu. Sąd Wojewódzki, mimo dostrzeżenia zarzutu rozpoznania sprawy bez zachowania wymaganego obiektywizmu, nie ustosunkował się w ogóle do tej części apelacji, w której zaprezentowano argumentację podważającą trafność uznania Krzysztofa P. za sprawcę czynu. Tymczasem – niezależnie od kwestii precyzji w sformułowaniu poszczególnych argumentów w apelacji sporządzonej osobiście przez Krzysztofa P. – Sąd Wojewódzki miał obowiązek dokonania kontroli trafności ustaleń faktycznych w całym zakresie wyznaczającym podstawę skazania. Całkowite pominięcie zarzutu kwestionującego podstawy uznania Krzysztofa P. za sprawcę czynu, z ograniczeniem się jedynie do kwestii wiarygodności zeznań świadka, stanowi rażące naruszenie obowiązku określonego w art. 406 § 2 k.p.k. z 1969 r., które w niniejszej sprawie miało wpływ na treść wyroku. Ograniczenie zakresu kontroli odwoławczej, potwierdzone treścią uzasadnienia wyroku, pozbawiło Sąd Wojewódzki możliwości weryfikacji ustaleń i ocen dokonanych przez Sąd Rejonowy. Stwierdzenie wskazanego wyżej uchybienia oraz jego wpływu na treść wyroku przesądza o zasadności kasacji, prowadząc do jej uwzględnienia i – w konsekwencji – uchylenia zaskarżonego wyroku.

Skuteczność kasacji nakazuje – niezależnie już od podniesionych w niej zarzutów – ujawnić uchybienia, których nie wskazano w skardze kasacyjnej. Istotne jest również dokonanie oceny wagi tych uchybień i ich znaczenia, ponieważ uwzględnienie kasacji i uchylenie zaskarżonego wyroku w całości wymaga – zgodnie z art. 537 § 2 k.p.k. – wydania rozstrzygnięcia następczego, określającego konsekwencje unicestwienia prawomocnego orzeczenia. Właśnie obowiązek rozstrzygnięcia tej kwestii uprawnia jednocześnie Sąd Najwyższy do oceny stanu dowodowego sprawy, a także do oceny trafności ustaleń faktycznych w takim zakresie, jaki jest niezbędny do wydania orzeczenia w przedmiocie dalszego postępowania (ponowne rozpoznanie sprawy przez sąd odwoławczy lub sąd pierwszej instancji, zwrot sprawy w celu uzupełnienia postępowania przygotowawczego) lub orzeczenia definitywnie kończącego postępowanie (umorzenie postępowania lub uniewinnienie oskarżonego).

W sprawie niniejszej postępowanie dowodowe przeprowadzone zostało wyczerpująco, z wykorzystaniem wszystkich ujawnionych źródeł dowodowych. Nie zachodzi zatem potrzeba dowodowego uzupełnienia postępowania, a więc i dokonywania dalszych ustaleń. Sąd Najwyższy dostrzegł jednak okoliczności, które sprzeciwiały się możliwości uchylenia jedynie zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi odwoławczemu. Przede wszystkim, zasadne są te zarzuty apelacji, które pominięte zostały przez Sąd Wojewódzki, nie wywołując kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku w zakresie odpowiadającym tym zarzutom. Nie budzi bowiem żadnych wątpliwości, że – wbrew odmiennym ustaleniom Sądu Rejonowego – nie ujawniono dowodów pozwalających uznać Krzysztofa P. za winnego popełnienia przestępstwa. W szczególności, same jedynie zeznania świadka Marka M., których wiarygodność nie budzi przy tym żadnych zastrzeżeń, dowodu takiego nie stanowią – skoro ani te zeznania, ani żaden inny dowód nie pozwala ustalić,

kto i kiedy wybił szybę w kiosku. W tej sytuacji ustalenie, że dokonał tego Krzysztof P. i uznanie go za winnego usiłowania kradzieży z włamaniem, jest rezultatem przyjęcia niedopuszczalnych domniemań, poczynionych na jego niekorzyść. Takim bowiem domniemaniem jest w realiach niniejszej sprawy założenie, że Krzysztof P. wybił szybę, wyprowadzone wyłącznie z ustalenia, iż „niecałą godzinę wcześniej szyba była cała”. Z podobną dowolnością przyjęto, że ujawnione w kiosku i przed nim torba i worek należały do Krzysztofa P., mimo iż nie jest znany żaden dowód, który pozwoliłby stwierdzić czyją własność stanowiły te przedmioty.

Nie jest sporne, że z kiosku zabrano towary wskazane przez pokrzywdzonego. Sąd Rejonowy, uwzględniając, że przy oskarżonym „nic nie znaleziono”, a „miejsce, w którym mógł zostawić skradzione przedmioty nie zostało przeszukane w trybie przewidzianym przez ustawę”, przyjmuje, iż nie pozwala to „z całą stanowczością” stwierdzić, aby oskarżony zabrał „z kiosku cokolwiek”. Uwzględniając te okoliczności Sąd – wbrew tezie oskarżenia – przyjął, że Krzysztof P. usiłował jedynie dokonać kradzieży. Całkiem racjonalny jest jednak wniosek, że dowolność ustalenia, iż Krzysztof P. „zdążył jedynie wybić szybę” pozostaje w ścisłym związku, a nawet ma swe źródło w kolejnym domniemaniu, wynikającym z nieukrywanego przez Sąd przekonania, że dopuścił się on kradzieży i tylko nieodnalezienie skradzionych przedmiotów nie pozwala zaakceptować tezy oskarżenia w całości. Tymczasem zgromadzone w sprawie dowody nie pozwalały w ogóle twierdzić, że Krzysztof P. zabrał te przedmioty – ani „z całą”, ani żadną inną stanowczością – i nie pozwalały też tworzyć domniemania na niekorzyść oskarżonego.

Stwierdzenia powyższe uzasadniają wniosek, że do skazania Krzysztofa P. doszło w rezultacie dokonania ocen i przyjęcia ustaleń faktycznych z rażącym naruszeniem zasad określonych w art. 3, art. 4 § 1 i art. 357 k.p.k. z 1969 r. – gdy tymczasem respektowanie tych zasad prowadzić

musiało z oczywistą konsekwencją do wydania wyroku uniewinniającego. Waga tych uchybień, ich rozmiar i niewątpliwy wpływ na treść wyroku sprawiają, że skazanie Krzysztofa P. było oczywiście niesłuszne.

Konkluzja dotychczasowych wywodów wymagała rozważenia, czy uwzględnienie kasacji i uchylenie obu zapadłych wyroków uprawnia Sąd Najwyższy – w sprawie nie wymagającej dowodowego uzupełnienia – do rozstrzygnięcia w orzeczeniu następczym o uniewinnieniu oskarżonego, jeżeli orzeczenie takie zapaść może tylko w wyniku zakwestionowania sposobu dokonania ustaleń faktycznych przez sądy orzekające w tej sprawie.

Konsekwencje ustawowej konstrukcji podstaw kasacji nie dopuszczają możliwości podniesienia w niej zarzutu kwestionującego trafność dokonanych ustaleń faktycznych. Sąd rozpoznający kasację może oceniać trafność tych ustaleń wtedy jedynie, kiedy jest to niezbędne do weryfikacji podniesionego w kasacji zarzutu rażącego naruszenia prawa procesowego. Jest oczywiste, że w wypadku stwierdzenia takiego naruszenia prawa i możliwości jego wpływu na treść orzeczenia Sąd uwzględniający kasację uchyła zaskarżony wyrok (ewentualnie także wyrok Sądu pierwszej instancji) i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania.

Innym natomiast zagadnieniem jest kwestia, w jaki sposób postąpić powinien sąd uwzględniający kasację w wypadku stwierdzenia, w wyniku dokonania niezbędnej dla wydania orzeczenia kontroli trafności ustaleń faktycznych, oczywistej niesłuszności skazania (art. 537 § 2 *in fine* k.p.k.), wymagającej wszakże – dla możliwości wydania orzeczenia następczego w postaci uniewinnienia – zmiany dokonanych przez sądy z naruszeniem prawa ocen, prowadzących do nietrafnych ustaleń faktycznych. W tej kwestii, w sprawie mającej wszystkie cechy podobieństwa do niniejszej sprawy Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż „w trybie kasacji nie wolno dokonywać ustaleń faktycznych dotyczących czynu będącego przedmiotem osądu w

danej sprawie” (wyrok składu siedmiu sędziów z dnia 26 czerwca 1996 r., II KKN 9/96 – OSNKW 1996, z. 11-12, p. 76). Wyrok ten zapadł – co trzeba podkreślić – w czasie obowiązywania k.p.k. z 1969 r., który nie zawierał przepisu odpowiadającego obecnemu art. 537 § 2 k.p.k. W istocie, obowiązujący uprzednio Kodeks postępowania karnego – poza postanowieniem art. 473a § 2 *in fine* – nie ustanawiał katalogu orzeczeń, jakie mogły być wydane w wyniku uwzględnienia kasacji, co wymagało „odpowiedniego” (art. 462 k.p.k. z 1969 r.) stosowania art. 386 § 2 k.p.k. wraz z ograniczeniem wynikającym z warunku sformułowanego na jego wstępie. Ograniczenie to, w miejsce zwrotu: „jeżeli pozwalają na to zebrane dowody”, nakazywało przyjąć zwrot: „jeżeli pozwalają na to ustalenia faktyczne” – co eliminowało możliwość wydania w postępowaniu kasacyjnym orzeczenia odmiennego co do istoty zawsze wtedy, kiedy wymagałoby to zmiany ustaleń faktycznych. Jest oczywiste, że sam tylko fakt, iż nie ma dzisiaj konieczności, ani możliwości „odpowiedniego” stosowania w tym zakresie art. 437 k.p.k., pozostaje bez wpływu na omawianą kwestię, skoro uwarunkowania wynikające z konstrukcji podstaw kasacji nie uległy zmianie.

Nie sposób nie dostrzec przecież możliwości, iż dla kwestii tej ważne konsekwencje wynikają z treści art. 537 k.p.k. Przepis ten, nie mający odpowiednika w k.p.k. z 1969 r., kompleksowo i autonomicznie określa postaci orzeczeń zapadających po rozpoznaniu kasacji, w tym także orzeczeń, jakie mogą być wydane w wyniku jej uwzględnienia (art. 537 § 2 k.p.k.). W szczególności, art. 537 § 2 *in fine* k.p.k. zobowiązuje sąd uwzględniający kasację do uniewinnienia oskarżonego, „jeżeli skazanie jest oczywiście niesłuszne”.

W pełni uzasadnione jest zatem pytanie, czy wynikający z tego przepisu nakaz uniewinnienia obejmuje swym zakresem każdy wypadek stwierdzenia skazania oczywiście niesłusznego w rezultacie rozpoznania kasacji w granicach zaskarżenia i podniesionych w niej zarzutów, czy też

doznaje on ograniczenia wynikającego z faktu, iż w postępowaniu kasacyjnym obowiązuje zakaz zmiany ustaleń faktycznych, „wpisany” – przez określenie podstaw kasacji – w istotę tego postępowania. W doktrynie wyrażono ten drugi pogląd, akceptując stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w cytowanym wyżej orzeczeniu, mimo zamieszczenia w k.p.k. – stanowiącego *novum* – postanowienia art. 537 § 2 *in fine*.

Istnieją jednak ważne powody, dla których należy rozważyć, czy zakaz zmiany ustaleń faktycznych może obejmować swym zakresem także sferę sposobu dokonania ocen kształtujących te ustalenia, jeżeli nie ma przy tym potrzeby kwestionowania samego przedmiotu dowodu.

Przede wszystkim, sformułowanie nakazu uniewinnienia nie pozwala wątpić, że ustawodawca wymaga respektowania go w każdym wypadku stwierdzenia takiego naruszenia prawa, które – mimo oczywistego braku faktycznych lub materialnoprawnych podstaw – spowodowało przypisanie oskarżonemu winy. Nie ma bowiem żadnych logicznych przesłanek, które pozwalałyby na ograniczenie tego nakazu ze względu na rodzaj uchybienia, jakim dotknięty jest oczywiście niesłuszny wyrok skazujący. Z całą przecież pewnością nie stwarza podstaw do takiego różnicowania przyczyn oczywistej niesłuszności skazania przepis art. 537 § 2 k.p.k. Twierdzenie, iż przepis ten wyraża – niekwestionowaną i wcześniej – podstawę uniewinnienia tylko w wypadku, gdy pozwalają na to ustalenia faktyczne poczynione przez orzekające w sprawie sądy, nie jest przekonujące. Gdyby bowiem taka była intencja ustawodawcy, to uzupełniając regulację instytucji kasacji o odrębny przepis określający postaci orzeczeń, zamieściłby w nim zastrzeżenie ograniczające możliwość wydania – po uchyleniu wyroku – orzeczenia uniewinniającego.

Nie można również podzielić poglądu, według którego ograniczenie takie jest nieuchronną konsekwencją ustawowego ujęcia podstaw kasacji, a dostępne stronom postępowania podstawy zaskarżenia rozstrzygają jed-

nocześnie definitywnie o granicach uprawnień sądu w zakresie rodzaju i postaci orzeczeń, jakie mogą być wydane. Rygoryzm charakteryzujący takie stanowisko wykluczałby możliwość wydania – po rozpoznaniu kasacji – orzeczenia innego, jak tylko uchylającego wyrok i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania, i to także w celu umorzenia go z powodu dostrzeżonej w postępowaniu kasacyjnym okoliczności wyłączającej ściganie. Tymczasem ustawa dopuszcza możliwość wydania orzeczenia umarzającego postępowanie, kiedy wymagają tego podstawowe zasady postępowania karnego. Zasady te obowiązują – co oczywiste – także w postępowaniu kasacyjnym, a obowiązku respektowania ich nie może wyłączyć dbałość o czystość modelu kasacji. Podobnie, dostrzeżenie przez sąd rozpoznający kasację w granicach kontroli wywołanej podniesionymi w niej trafnyymi zarzutami, tak rażącego naruszenia zasad i reguł prowadzenia ocen i dokonywania ustaleń faktycznych, że skutki tych naruszeń prawa materializują się w postaci skazania oczywiście niesłusznego – nie może prowadzić tylko do uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Waga uchybienia takiej kategorii sprawia, że orzeczenie takie należałoby uznać za nieodzwierciedlające i niewyczerpujące skutków uchybienia, a także niezgodne z podstawowymi zasadami procesu karnego. Stwierdzenie okoliczności stanowiącej – choć pośrednio, to jednak w oczywisty sposób – przesłankę wyłączającą ściganie, a więc dopuszczalność procesu, nie może uzasadniać jednocześnie decyzji o kontynuowaniu procesu. Wyklucza to zawsze możliwość dalszego prowadzenia postępowania, niezależnie – co trzeba podkreślić – od tego, która z okoliczności, wymienionych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. przesądza o niedopuszczalności postępowania, i to nawet bez konieczności wskazywania na możliwość odpowiedniego stosowania w postępowaniu kasacyjnym art. 414 § 1 zd. 2 k.p.k. w zw. z art. 518 i art. 458 k.p.k. Treść art. 414 § 1 k.p.k. rozstrzyga bowiem jedynie w przedmiocie formy i postaci orzeczeń jakie mogą zapaść

w rezultacie stwierdzenia okoliczności wyłączającej ściganie po rozpoczęciu przewodu sądowego, gdy tymczasem obowiązek uwzględnienia tych okoliczności wynika z treści art. 17 § 1 k.p.k.

Trzeba więc przyjąć, że w wypadku Sądu Najwyższego jedynym ograniczeniem tego obowiązku – trafnym, ze względu na charakter postępowania kasacyjnego – jest wyłącznie wymóg stwierdzenia, że skazanie jest oczywiście niesłuszne. Nie stanowi natomiast ograniczenia – w tym tylko wyjątkowym zakresie – zakaz zmiany ocen dokonanych z rażącym naruszeniem prawa, skoro obowiązkowi uniewinnienia odpowiadać musi możliwość wypełnienia tego obowiązku. Za niewątpliwie *curiosum* w systemie wymiaru sprawiedliwości należałoby bowiem uznać sąd, któremu nie wolno wydać wyroku uniewinniającego, mimo stwierdzenia – w granicach przyznanego mu przez ustawę zakresu rozpoznania sprawy – oczywistej niesłuszności skazania. W szczególnym i wyjątkowym wypadku, określonym w art. 537 § 2 *in fine* k.p.k., Sąd Najwyższy może więc dokonać własnych ustaleń w sferze ocen i wniosków kształtujących podstawy faktyczne wyroków sądów orzekających. Nie podważa to w żadnej mierze sensu i funkcji zakazu czynienia takich ustaleń, jako reguły obowiązującej w postępowaniu kasacyjnym, za wyjątkiem odstępstwa podyktowanego obowiązkiem uniewinnienia skazanego oczywiście niesłusznie. Granice tego odstępstwa są ściśle określone i dobrze uzasadnione wagą naruszenia prawa, kierunkiem zmiany orzeczenia i jego treścią. W tej sytuacji stosowanie art. 537 § 2 *in fine* k.p.k. ograniczone wyłącznie do wypadków, w których uniewinnienie jest możliwe tylko pod warunkiem zachowania ustaleń faktycznych dokonanych przez sądy orzekające, stanowiłoby interpretację na niekorzyść oskarżonego, ignorującą przy tym zasady procesu karnego. Nie trzeba dodawać, że poprzestanie na uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania prowadziłoby wówczas do sprzecznej z prawem zwłoki w wydaniu wyroku uniewinniającego, utrzymu-

jąc – bez podstawy faktycznej – stan skazania, choćby wyrokiem nieprawomocnym, a w każdym razie stan oskarżenia, ze względu na brak podstaw do zwrotu sprawy prokuratorowi. Tymczasem sąd – w granicach określonych ustawą – ma obowiązek orzekania zgodnego z powziętym przekonaniem, a także obowiązek trafnego odzwierciedlenia swego stanowiska w treści i postaci orzeczenia.

Jest przy tym oczywiste, że Sąd Najwyższy nie może – przekazując sprawę do ponownego rozpoznania – wyrazić swego przekonania o oczywistej niesłuszności skazania, ani – tym bardziej – wskazać sądowi rozpoznającemu sprawę ponownie, konieczności wydania wyroku uniewinniającego, ponieważ określone w art. 442 § 2 k.p.k. odstępstwo od zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu ograniczone jest wyłącznie do kwestii wykładni prawa i kierunku dalszego postępowania. Sąd Najwyższy, podobnie jak sąd odwoławczy, nie jest więc uprawniony do formułowania zaleceń w zakresie sposobu rozstrzygnięcia sprawy.

Wolno sądzić, że regulacja zawarta w art. 537 § 2 *in fine* k.p.k. odpowiada potrzebie sygnalizowanej i umotywowanej w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 1996 r. (III KKN 2/96 – OSNKW 1996, z. 9-10, poz. 52). Wyrażono w nim pogląd, że Sąd Najwyższy może uwzględnić kasację nawet poza jej granicami i poza granicami podniesionych w niej zarzutów, jeżeli zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty sprzeciwia się elementarnemu poczuciu sprawiedliwości i zasadom państwa prawnego. W stanie prawnym obowiązującym w czasie wydania tego wyroku Sąd rozpoznający kasację nie miał możliwości (vide: art. 473a § 1 k.p.k. z 1969 r.) uwzględnienia kasacji poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów ze względu na oczywistą niesprawiedliwość orzeczenia (art. 389 k.p.k. z 1969 r.). Nie ma tej możliwości i obecnie, bo w art. 536 k.p.k. pominięto art. 440 k.p.k. („orzeczenie rażąco niesprawiedliwe”). Regulacja zawarta w art. 537 § 2 *in fine* k.p.k. – niewątpliwie węższa od

przewidzianej w art. 440 k.p.k. – nie stwarza wprawdzie możliwości kontroli zaskarżonego orzeczenia w zakresie wykraczającym poza granice zaskarżenia i podniesionych zarzutów, niemniej jednak z pewnością znajduje zastosowanie i nakazuje uniewinnienie oskarżonego, jeżeli stwierdzenie oczywistej niesłuszności skazania następuje w wyniku weryfikacji zarzutów podniesionych w kasacji i wymagających uwzględnienia. Konstrukcja ta – w ograniczonym zakresie – uwzględnia poglądy i postulaty wyrażone w orzecznictwie.

Pomijając pozostające poza realiami niniejszej sprawy kwestie, jakie wiązać się mogą z problematyką stosowania art. 537 § 2 *in fine* k.p.k., uzasadnione są w podsumowaniu powyższych wywodów dwa stwierdzenia.

Skazanie w wyniku dokonania ustaleń faktycznych z tak rażącym naruszeniem zasad oceny dowodów, przejawiającym się brakiem obiektywizmu, dowolnością ocen lub zdeterminowaniem ich poczynionymi *a priori* domniemaniami, że przy zachowaniu tych zasad nie znajdowałoby ono podstaw faktycznych, niezależnie od przyjętych ocen wiarygodności środków dowodowych – jest oczywiście niesłuszne (art. 537 § 2 *in fine* k.p.k.).

Jeżeli Sąd Najwyższy stwierdza oczywistą niesłuszność skazania w toku kontroli wywołanej wniesieniem zasadnej kasacji w sprawie, w której nie zachodzi potrzeba uzupełnienia postępowania dowodowego, to w miejsce ocen poczynionych przez sądy orzekające z rażącym naruszeniem prawa przyjmuje własne oceny i – po uchyleniu zapadłych wyroków – uniewinnia oskarżonego.

Wszystkie wywiedzione wyżej motywy uzasadniają wyrok wydany przez Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie.